

Sygn. akt I ACa 701/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Cesarz

Sędziowie: SA Wiesława Kuberska (spr.)

SO del. Barbara Bojakowska

Protokolant: sekr. sąd. Iga Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2018 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa A. K. (1)

przeciwko M. K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 8 marca 2017 r. sygn. akt I C 124/15

1. oddala apelację;

2. zasądza od A. K. (1) na rzecz M. K. kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 701/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w Ł., w sprawie z powództwa A. K. (1) przeciwko M. K. o zapłatę, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 31.400 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 października 2014 r. do dnia zapłaty (pkt 1), umorzył postępowanie w zakresie kwoty 24.000 zł (pkt 2), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 3), zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.119,74 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 4), nakazał pobrać od powoda z zasądzonego w pkt. 1 sentencji wyroku roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 12.108,74 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w zakresie oddalonej części powództwa (pkt 5), a także nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ł. kwotę 2.058,51 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w zakresie uwzględnionej części powództwa (pkt 6).

(wyrok – k. 311)

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Z ustaleń tych wynikało, że powód A. K. (1) i B. K. są rodzicami pozwanego M. K.. W 2002 r. powód był mężem B. K..

B. K. od 1 lipca 2001 r. prowadziła działalność gospodarczą, której przedmiotem było świadczenie usług transportowych.

W rzeczywistości wykonywaniem tych usług zajmował się powód, wykorzystując do tego samochód ciężarowy marki T. (...) o nr. rej. (...) (poprzednio (...)). W/w pojazd ciężarowy był składnikiem majątku małżeńskiego A. i B. K., którzy w trakcie trwania małżeństwa nie zawarli żadnej małżeńskiej umowy majątkowej. B. K. zaciągnęła na okres od 23 grudnia 2002 r. do 9 sierpnia 2005 r. w Banku Spółdzielczym w A. Oddział w R. kredyt inwestycyjny na działalność gospodarczą w wysokości 70.000 zł z przeznaczeniem na zakup nowego samochodu ciężarowego.

W 2002 r. powód nie przebywał w żadnej jednostce penitencjarnej. Powód przebywał w zakładzie karnym od 1 marca 2003 r. do 30 sierpnia 2007 r. Po aresztowaniu powoda w dniu 1 marca 2003 r. B. K. zaprzestała prowadzenia własnej działalności gospodarczej z dniem 30 kwietnia 2003 r. Pozwany M. K. od 15 kwietnia 2003 r. rozpoczął prowadzenie własnej działalności gospodarczej pod firmą Usługi (...), której przedmiotem jest świadczenie usług w przedmiocie transportu drogowego towarów.

W czasie, kiedy powód przebywał w zakładzie karnym, przedmiotowy samochód ciężarowy został zarejestrowany w ewidencji Starostwa B. w B. od 10 marca 2003 r. na pozwanego, jako nowego właściciela, na podstawie przedłożonej przez pozwanego umowy kupna – sprzedaży tego pojazdu z 30 listopada 2002 r. od powoda. Tekst w/w umowy sprzedaży napisała matka pozwanego – B. K.. Matka pozwanego nie podpisała tej umowy, ponieważ w dowodzie rejestracyjnym w/w samochodu figurował jedynie powód.

Podpis na nazwisko powoda widniejący w pozycji (...) na dokumencie o nazwie „Umowa kupna – sprzedaży samochodu marki T. (...)” wystawionej na nazwisko A. K. (1), jako sprzedającego i M. K., jako kupującego, z oznaczeniem daty zawarcia umowy „30 listopada 2002 r.” oraz odbitką pieczętki „Pojazd został zarejestrowany

w Starostwie Powiatowym w B. w dniu 7 marca 2003 r.” nie został nakreślony przez A. K. (1), lecz został podrobiony metodą naśladownictwa, przy czym nie można wykluczyć, że na wzór któregoś z autentycznych podpisów A. K. (1). Nadużywanie alkoholu przez powoda nie ma wpływu na ocenę autentyczności podpisu powoda na w/w umowie, ponieważ podpis ten został nakreślony przez inną osobę, a nie przez A. K. (1). Powód nie otrzymał żadnych pieniędzy do pozwanego za sporny samochód.

Pozwany zaczął korzystać ze spornego samochodu ciężarowego dopiero od momentu, gdy zaczął prowadzić własną działalność gospodarczą, wykorzystując ten pojazd przez ok. 7-8 miesięcy w roku aż do dnia 20 grudnia 2012 r., w którym oddał go do skupu surowców wtórnych. Pozwany nie otrzymał żadnych pieniędzy za oddanie tego samochodu do skupu złomu. Pozwany po zarejestrowaniu w/w pojazdu na siebie poniósł na sporny samochód wydatki w łącznej wysokości 84.485,12 zł, a w tym: 38.876,12 zł na zakup części zamiennych, 1.584 zł na okresowe badania techniczne pojazdu, 24.025 zł na podatek od środków transportu, 20.000 zł na obowiązkowe OC. Od czasu, gdy sporny pojazd wszedł w posiadanie pozwanego, powód nie ponosił żadnych wydatków na ten samochód.

Powód po wyjściu w dniu 30 sierpnia 2007 r. z zakładu karnego wiedział, że pozwany użytkuje sporny samochód i wykorzystuje go w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Na wniosek pozwanego decyzją Starostwa B. w B. z 27 grudnia 2012 r. sporny pojazd został wyrejestrowany z ewidencji z uwagi na jego demontaż. Odstąpiono od uzasadnienia tej decyzji, ponieważ pozwany wraz z wnioskiem o wyrejestrowanie złożył zaświadczenie z 20 grudnia 2012 r. o przyjęciu przedmiotowego niekompletnego pojazdu do skupu złomu.

Prawomocnym postanowieniem z 14 maja 2013 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi po rozpoznaniu sprawy z wniosku A. K. (1)

z udziałem B. K. dokonał podziału ich majątku po rozwodzie. Sporny samochód ciężarowy nie został zgłoszony przez powoda, którego reprezentował profesjonalny pełnomocnik, jako jeden ze składników majątku wspólnego małżonków K. podlegających temu podziałowi.

W odpowiedzi na wniosek powoda Starostwo Powiatowe w B. pismem z 25 września 2014 r. poinformowało A. K. (1), że do

10 marca 2003 r. figurował w ewidencji jako właściciel spornego pojazdu, a od 10 marca 2003 r. pojazd ten został zarejestrowany na nowego właściciela na podstawie przedłożonej umowy kupna – sprzedaży z 30 listopada 2002 r., której kopię powód otrzymał wraz z tym pismem. Pismem z 9 października 2014 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 240.000 zł tytułem odszkodowania za bezumowne korzystanie z pojazdu ciężarowego marki T. (...) o nr. rej. (...) za okres 10 lat, w terminie 7 dni od dnia doręczenia. Pozwany odebrał to pismo w dniu 15 października 2014 r.

W odpowiedzi na pismo powoda, pozwany pismem z 31 października

2014 r. odmówił spełnienia żądania, powołując się na umowę sprzedaży w/w samochodu z 30 listopada 2002 r. Wcześniej powód nie wzywał pisemnie pozwanego ani do zwrotu tego samochodu, ani do zapłaty odszkodowania za jego bezumowne wykorzystanie. Nie wystąpił – aż do dnia wniesienia pozwu w niniejszej sprawie – do sądu o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego odszkodowania za bezumowne korzystanie z tego samochodu.

W okresie od 21 stycznia 2005 r. do 27 grudnia 2012 r. szacunkowa wysokość miesięcznego czynszu najmu, jaki powód mógłby uzyskać

w przypadku oddania samochodu marki T. (...) o nr. rej. (...) do odpłatnego korzystania innemu podmiotowi wynosiłaby w jego dolnych granicach 100 zł brutto na dobę (2.000 zł brutto miesięcznie). Mając na uwadze wiek pojazdu, jego stan techniczny i awaryjność nie można z całkowitą pewnością przyjąć, że przedmiotowy pojazd mógłby być użytkowany bądź być przedmiotem najmu przez 20 dni w każdym miesiącu, w każdym roku w okresie od 2005 r. do

2012 r.

Sąd Okręgowy w świetle poczynionych ustaleń faktycznych uznał powództwo za zasługujące na uwzględnienie jedynie za okres od 21 stycznia 2005 r. do 30 sierpnia 2007 r., w którym pozwany nie legitymował się żadnym prawem do korzystania z samochodu powoda. Wniosek ten Sąd Okręgowy wywiódł z opinii biegłego grafologa w jednoznaczny sposób wyjaśniającej, że umowa sprzedaży spornego pojazdu opatrzona datą 30 listopada 2002 r. nie została podpisana przez powoda (jego podpis został sfałszowany przez inną osobę), a także z braku dowodu na okoliczność uiszczenia ceny zakupu przez pozwanego, posiadania innego tytułu uprawniającego go do korzystania z przedmiotowego pojazdu, czy choćby zgody powoda.

Zdaniem Sądu Okręgowego w okresie od 30 sierpnia 2007 r. do 20 grudnia 2012 r. strony łączyła dorozumiana umowa użyczenia, która odpowiadające mu roszczenie uczyniła bezzasadnym i podlegającym oddaleniu. Dokonując takiej oceny Sąd wziął pod uwagę, że powód po wyjściu z zakładu karnego wiedział, że syn korzysta ze spornego samochodu i jednocześnie nie udowodnił, aby się temu sprzeciwiał. Dodatkowo Sąd Okręgowy wskazał, że roszczenie powoda za okres od 20 grudnia 2012 r., tj. dnia, w którym pojazd został zezłomowany, do 27 grudnia 2012 r., tj. dnia, kiedy pojazd został wyrejestrowany, nie znajdowało uzasadnionych podstaw w okolicznościach faktycznych sprawy, ponieważ pozwany nie był już wtedy w posiadaniu przedmiotowego pojazdu.

Dokonując wyliczenia należnego powodowi odszkodowania za bezumowne korzystanie z pojazdu przez pozwanego w okresie od 21 stycznia 2005 r. do 30 sierpnia 2007 r., Sąd Okręgowy kierował się wynikającą z opinii biegłego ds. mechaniki samochodowej stawką najmu pojazdu w tym czasie w wysokości 2.000 zł na miesiąc i przyjął, że odszkodowanie to winno wynosić 62.800 zł. Jednakże z uwagi na to, że przedmiotowy pojazd stanowił małżeńską wspólność majątkową, z kwoty tej powodowi należała się jedynie połowa, tj. 31.400 zł, którą zasądził.

Sąd Okręgowy nie podzielił argumentacji pozwanego, że od należnej powodowi kwoty należałoby odjąć wydatki, jakie poniósł na samochód od momentu zarejestrowania go na siebie. Nie było bowiem sporne, że w okresie, gdy samochód był w posiadaniu pozwanego, powód nie ponosił żadnych wydatków na ten pojazd. Odnośnie wydatków pozwanego poczynionych po 30 sierpnia 2007 r. na obowiązkowe ubezpieczenie OC posiadacza samochodu, tytułem podatku od środka transportu i naprawy samochodu - kiedy strony łączyła dorozumiana umowa użyczenia - Sąd Okręgowy stwierdził, że były one zwykłymi kosztami utrzymania rzeczy użyczonej, pozostawały

w związku ze zwykłym użytkowaniem auta przez pozwanego i nie doprowadziły do wzbogacenia powoda. Co więcej, nie wpisywały się one w zakres nakładów koniecznych, które mogłyby być żądane przez pozwanego po dniu 30 sierpnia 2007 r. z tytułu posiadania w złej wierze.

Orzekając o odsetkach ustawowych od zasądzonego świadczenia, Sąd Okręgowy oparł się na dyspozycji art. 481 k.c. oraz art. 455 k.c. i zasądził je zgodnie z żądaniem powoda, tj. od dnia 23 października 2014 r. do dnia zapłaty.

Zważywszy na to, że powództwo w tej sprawie zostało cofnięte co do kwoty 24.000 zł za okres od stycznia 2013 r. do stycznia 2015 r., Sąd Okręgowy na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. umorzył postępowanie w tej części.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia.

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 312 – 320)

Powód zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo, jednakże tylko w zakresie kwoty 63.950 zł (pkt 3 wyroku) i orzekającej o kosztach postępowania (pkt 4 wroku), apelacją opartą na następujących zarzutach:

1. naruszenia przepisów postępowania, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. w zw. art. 232 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego

i uznanie, że w świetle całokształtu materiału dowodowego nie ma żadnych dowodów na to, że po opuszczeniu placówki penitencjarnej powód sprzeciwił się używaniu spornego samochodu ciężarowego marki T. przez pozwanego w sytuacji, gdy powód zeznał, że po wyjściu z zakładu karnego dwukrotnie zwracał się do pozwanego z żądaniem zwrotu pojazdu, lecz pozwany odmówił;

- art. 100 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie w sytuacji, gdy

w przedmiotowym stanie faktycznym Sąd I instancji winien oprzeć się na treści art. 102 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 u.k.s.c., gdyż w niniejszej sprawie zaistniał wypadek szczególny, uzasadniający nieobciążanie strony powodowej zarówno kosztami procesowymi, jak i kosztami sądowymi;

2. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 710 k.c. poprzez uznanie, że strony zawarły dorozumianą umowę użyczenia, która motywowana jest najczęściej bezinteresownością i chęcią przyjęcia z pomocą osobom bliskim w sytuacji, gdy powód zeznał, że nie utrzymuje stosunków rodzinnych z pozwanym oraz wzywał pozwanego do zwrotu spornego pojazdu, a ponadto ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że pozwany błędnie uważał się za właściciela rzeczy oraz nie wykazał, aby to powód dobrowolnie oddał mu do bezpłatnego używania pojazd marki T. wraz z dowodem rejestracyjnym;

- art. 7 k.c. poprzez uznanie, że w okresie od 31 sierpnia 2007 r. do

20 grudnia 2012 r. pozwany był samoistnym posiadaczem pojazdu marki T. w dobrej wierze w sytuacji, gdy z całości materiału dowodowego zebranego

w sprawie jednoznacznie wynika, że pozwany nie tylko w okresie od 21 stycznia 2005 r. do 30 sierpnia 2007 r., ale również w okresie od 31 sierpnia 2007 r. do 20 grudnia 2012 r. znał rzeczywisty stan rzeczy oraz nie legitymował się żadnym prawem do korzystania z samochodu powoda, bowiem:

- umowa sprzedaży samochodu nie została podpisana przez sprzedawcę (podpis powoda został sfalszowany przez inną osobę);
- pozwany nie uiścił na rzecz powoda ceny zakupu pojazdu;

- do dnia rozpoczęcia odbywania przez powoda kary pozbawienia wolności samochód marki T. stał na podwórku powoda i jego ówczesnej żony,
a pozwanemu nie został wydany dowód rejestracyjny pojazdu;
- pozwany zarejestrował samochód ciężarowy w ewidencji Starostwa B. w B. dopiero wówczas, gdy powód znajdował się
w zakładzie karnym;
- powód po wyjściu z zakładu karnego sprzeciwiał się użytkowaniu pojazdu przez pozwanego i żądał jego zwrotu;

- art. 225 k.c. poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda wynagrodzenia tytułem bezumownego korzystania z pojazdu ciężarowego marki T. w zaniżonej wysokości z uwagi na uznanie, że w okresie od dnia 31 sierpnia 2007 r. do dnia 20 grudnia 2012 r. pozwany był uprawniony do władania ww. samochodem na podstawie zawartej z powodem dorozumianej umowy użyczenia.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 95.350 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 października 2014 r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

(apelacja – k. 329 – 336)

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

(odpowiedź na apelację – k. 345 – 348)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Wstępnie trzeba zaznaczyć, że Sąd Apelacyjny w tym składzie podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r. w sprawie III CZP 49/07 (OSNC 2008/6/55), że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. W związku z tym dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod kontroli sądu odwoławczego na podstawie przepisu szczególnego.

Dalej, wskazać trzeba, że wbrew chronologii zarzutów apelacji w pierwszej kolejności konieczne jest odniesie się do rzeczywistych zarzutów naruszenia prawa procesowego, gdyż tylko te decydują o trafności lub braku trafności poczynionych ustaleń faktycznych, a te z kolei determinują zastosowanie prawa materialnego, a zatem nie sposób odnosić się najpierw do zastosowania tych ostatnich. Celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, przy czym ocena zarzutów odnoszących się do naruszenia prawa materialnego może być dokonana jedynie na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy. Oczywiście konsekwencją powyższego jest, że co do zasady rozważenie podniesionych zarzutów naruszenia prawa procesowego, mogącego potencjalnie skutkować błędnymi ustaleniami faktycznymi, winno poprzedzać ocenę zarzutów materialno-prawnych, zwłaszcza w sytuacji, gdy wywiedziona apelacja zawiera takie rozróżnienie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 22 marca 2013 r., III AUa 1536/12, LEX nr 311943).

Przedmiotowa apelacja zawiera takie rozróżnienie, formułując jako jedyny zarzut natury procesowej, zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. I znowu wstępnie wymaga podkreślenia okoliczność, że został on skonstruowany ogólnikowo, z uchybieniem zasadom konstrukcji zarzutów apelacyjnych i już tylko z tej przyczyny nie może odnieść zamierzonego skutku. Albowiem dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu, określenie, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie

konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, względnie stwierdzenie, iż rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Inaczej rzecz ujmując, w celu wykazania naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., strona nie może jedynie ograniczyć się do przytoczenia treści przepisów, lecz musi wykazać, jakich konkretnych dowodów sąd nie ocenił lub które ocenił wadliwie, jakie fakty pominął i jaki wpływ pominięcia faktów czy dowodów miało na treść orzeczenia. Tylko ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego, nieodpowiadająca zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, może czynić usprawiedliwionym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ponadto musi się on odnosić do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie.

Przedmiotowy zarzut co prawda wskazuje jakie ustalenie faktyczne Sądu a quo kwestionuje strona powodowa, ale już nie wskazuje jakich konkretnych ustaleń Sąd pierwszej instancji nie poczynił, a w szczególności, kiedy i w jakiej formie powód wzywał syna do wydania spornego samochodu. Sąd Okręgowy odmawiając wiarygodności twierdzeniu powoda, o tym, że po wyjściu z zakładu karnego w 2007 roku wzywał syna do zwrotu samochodu, odniósł się nie tyle do innych dowodów, ile do twierdzeń samego powoda. Albowiem powód wykazał w tym zakresie daleko posuniętą niekonsekwencję, co już samo w sobie przemawia na jego niekorzyść.

Po pierwsze, w pozwie, sporządzonym przez zawodowego pełnomocnika, mimo wymogu wynikającego z art. 187 § 1 pkt. 2 k.p.c., nie ma mowy o tym, aby powód w jakiegokolwiek formie zwyczajowo przyjętej, a nie tylko formalnej, po wyjściu z zakładu karnego w dniu 30 sierpnia 2007 r. domagał się od pozwanego zwrotu samochodu. Taką formą byłoby dla przykładu zażądanie kluczyków od samochodu, zażądanie wydania dowodu rejestracyjnego, opłacenie przez powoda obowiązkowej składki ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, przeprowadzenie rozmowy z synem w obecności innej osoby, itp. W pozwie jest mowa tylko i wyłącznie o zażądaniu zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z samochodu, co miało miejsce pierwszy i ostatni raz przed wytoczeniem powództwa, dnia 9 października 2014 r., tj. ponad 7 lat po wyjściu powoda z zakładu karnego i prawie 2 lata po złomowaniu samochodu (nastąpiło 20 grudnia 2012 r.). I tylko to wezwanie zostało wykazane dowodem załączonym do pozwu. Na okoliczność wzywania pozwanego przez powoda do zwrotu samochodu nie zgłoszono żadnego dowodu i Sąd a quo nie pominął w tym zakresie żadnego wniosku dowodowego strony powodowej. Również apelacja nie zawiera żadnych nowych wniosków dowodowych, które miałyby potwierdzić tę okoliczność.

Po drugie, w toku postępowania, w którym powód był przez cały czas reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, a w szczególności w piśmie procesowym strony powodowej z dnia 4 maja 2015 r., stanowiącym odpowiedź na odpowiedź na pozew (k. 139 – 140), piśmie procesowym z dnia 10 marca 2016 r. (k. 231), piśmie procesowym z dnia 13 maja 2016 r. (k. 244), piśmie procesowym z dnia 15 grudnia 2016 r. precyzującym powództwo (k. 280 – 281), oraz piśmie procesowym z dnia 30 stycznia 2017 r. (k. 293); strona powodowa nie powoływała się na okoliczności faktyczne związane z żądaniem powoda wydania przez pozwanego spornego samochodu. A zatem ta okoliczność w ogóle nie stanowiła podstawy faktycznej żądania.

Po trzecie, przesłuchany w charakterze strony powodowej A. K. (2) rzeczywiście wskazał, że dwa razy zwracał się do syna o zwrot samochodu, ale nie potrafił określić kiedy i w jakich okolicznościach miało to miejsce, a zatem trudno przyjąć, aby takie stwierdzenie mogło być podstawą konkretnych ustaleń faktycznych, a z uwagi na moment pojawienia się tej tezy w procesie, należy je uznać za niewiarygodne i będące elementem taktyki procesowej.

Po czwarte, twierdzenie powoda nie wytrzymuje również konfrontacji z bezsporną okolicznością, że powód – znów reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika procesowego – składając wniosek o podział majątku dorobkowego, co miało miejsce w 2013 roku, nie uwzględnił w nim ani samego samochodu, ani wiarygodności przysługującej powodowi i jego małżonce wobec ich syna z tytułu bezumownego użytkownika samochodu. Skoro, jak twierdziła strona powodowa (pismo z dnia 4 maja 2015 r.), wiedzę o złomowaniu spornego pojazdu powód uzyskał dopiero z odpowiedzi na pozew, datowanej na 5 marca 2015 r., to wbrew ocenie Sądu Okręgowego, we wniosku o podział majątku wspólnego powinien był się znaleźć zarówno samochód ciężarowy jak i wiarygodność za jego korzystanie. Brak tych elementów można logicznie wyjaśnić tylko w ten sposób, że powód w tym momencie uznawał, że samochód należy do syna i jest przez niego użytkowany zgodnie z prawem. Potwierdził to sam powód zeznając, że po wyjściu z zakładu karnego zapytał

żonę, czy samochód zostanie zwrócony, a żona odpowiedziała, iż „w żadnym wypadku” i wprost powiedziała powodowi, że samochodów do niego nie należy. W konsekwencji powód zeznał, że nie podejmował żadnych działań związanych z samochodem, tj. nie ubezpieczał go, nie remontował itp. Trudno zatem przyjąć, jak chce apelujący, że powód domagał się zwrotu pojazdu. Na koniec warto podkreślić, że w sprawie w charakterze świadka była przesłuchana B. K., była żona powoda i matka pozwanego, jednocześnie współwłaścicielka przedmiotowego samochodu, która zaprzeczyła, aby powód zwracał się do niej lub do syna o wydanie samochodu.

Reasumując, zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i art. 7 k.c. w części – jak zostało to określone w apelacji – w jakiej Sąd a quo uznał, że „w okresie od 31 sierpnia 2007 r. do 20 grudnia 2012 r. pozwany był samoistnym posiadaczem pojazdu marki T. w dobrej wierze w sytuacji, gdy z całości materiału dowodowego zebranego w sprawie jednoznacznie, że powód po wyjściu z zakładu karnego sprzeciwiał się użytkowaniu pojazdu przez pozwanego i żądał jego zwrotu”, należy uznać za chybione.

Bezzasadne są również zarzuty naruszenia prawa materialnego.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że w pozwie jako podstawę prawną żądania wskazano art. 225 k.c., co oznacza, że na stronie powodowej zgodnie z art. 6 k.c. spoczywał ciężar wykazania, iż pozwany pozostawał przez cały czas korzystania ze spornego samochodu w złej wierze. Inaczej rzecz ujmując, powód musiał obalić domniemanie dobrej wiary pozwanego, wynikające z art. 7 k.c. W ocenie Sądu pierwszej instancji strona powodowa sprostała temu obowiązкови w okresie od 21 stycznia 2005 r. do 30 sierpnia 2007 r., co doprowadziło do prawomocnego obecnie uwzględnienia powództwa w wysokości 31.400 zł wynagrodzenia za ten okres. Oczywiście rolą Sądu ad quem nie jest kwestionowanie tej wiążącej oceny, jednakże wobec podniesienia w przedmiotowej skardze apelacyjnej zarzutu naruszenia art. 7 k.c. poprzez uznanie, że w dalszym okresie od 31 sierpnia 2007 r. do 20 grudnia 2012 r. pozwany był samoistnym posiadaczem pojazdu marki T. w dobrej wierze w sytuacji, gdy – zdaniem skarżącego – z całości materiału dowodowego zebranego w sprawie jednoznacznie wynika, iż pozwany nie legitymował się żadnym prawem do korzystania z samochodu powoda, konieczne jest odwołanie się do okoliczności zaistniałych w sprawie do 30 sierpnia 2007 r.

Przede wszystkim nie można tracić z pola widzenia w tej sprawie bezspornej okoliczności, że samochód ciężarowy był nie tylko własnością powoda, ale również B. K., ówczesnej żony powoda i matki pozwanego. Co prawda w dowodzie rejestracyjnym samochodu figurował jedynie powód, ale to B. K. prowadziła działalność gospodarczą, w której był wykorzystywany ten samochód. W chwili aresztowania powoda w dniu 1 marca 2003 r. B. K. posiadała sporny samochód – stał na podwórku domu małżonków K., a także musiała posiadać dowód rejestracyjny tego samochodu, gdyż – co znów jest niesporne – pozwany wszedł w jego posiadanie i stał się on podstawą do zarejestrowania samochodu na nazwisko pozwanego. Z zeznań świadka B. K. nie wynika, aby pozwany wszedł w posiadanie tego dokumentu nielegalnie, wbrew woli matki. Przeciwnie, świadek wydała synowi zarówno dowód rejestracyjny, jak i samochód. Dalej, świadek nigdy nie sprzeciwiała się korzystaniu przez syna z tego pojazdu i nie wezwała pozwanego do zwrotu samochodu, ani w okresie do 30 sierpnia 2007 r., tj. do momentu pozostawiania męża w zakładzie karnym, ani po jego wyjściu na wolność. Nie zostało również udowodnione, że umowa sprzedaży samochodu została podpisana w imieniu sprzedawcy przez pozwanego podszywającego się pod ojca, oraz aby pozwany w jakikolwiek inny sposób uczestniczył w podrobieniu podpisu ojca na tejże umowie. Nie zostało także wykazane, aby matka pozwanego po wydaniu samochodu dokonywała jakichkolwiek nakładów na sporny samochód, opłacała składki ubezpieczenia oc itp. Nie robił tego również powód, ani w czasie pobytu w zakładzie karnym, ani później. Strona powodowa nie udowodniła również, że powód sprzeciwiał się czynnościom ówczesnej żony, albo je odwołał w późniejszym czasie.

Okoliczność, że powód nie otrzymał od pozwanego ceny zakupu pojazdu, nie jest decydująca, zważywszy na to, że w tym czasie powód odbywał karę pozbawienia wolności. Natomiast matka pozwanego nie zgłaszała wobec pozwanego jakichkolwiek roszczeń majątkowych z tytułu korzystania z samochodu i zapłaty ceny za samochód, natomiast z kolei powód nie miał pretensji finansowych do żony, a potem byłej żony w zakresie rozliczenia się za samochód. Ponadto wszystko odbywało się w ramach relacji rodzinnych. Strony zerwały kontakty później, po wyjściu powoda z zakładu karnego, o czym zeznawał sam A. K. (1). Podobnie trzeba odnieść się do tego, że pozwany zarejestrował

samochód ciężarowy w ewidencji Starostwa B. w B. dopiero wówczas, gdy powód znajdował się w zakładzie karnym. Zbiegło się to w czasie z podjęciem przez pozwanego działalności gospodarczej. Nie można zapominać, że usługi transportowe faktycznie świadczył powód, który został aresztowany w związku z wypadkiem drogowym ze skutkiem śmiertelnym, będącym zdarzeniem niewątpliwie zaskakującym dla wszystkich. Trudno zatem logicznie przyjąć, że pozwany oczekiwał z rozpoczęciem świadczenia usług transportowych do planowanego momentu tymczasowego aresztowania ojca.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego, strona powodowa nie udowodniła, że pozwany nie był posiadaczem samoistnym w dobrej wierze przez cały czas korzystania z pojazdu. A zatem zgodnie z art. 224 § 1 k.c. pozwany nie był obowiązany do wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy. Ponieważ powód, ani matka pozwanego, nigdy nie wezwali syna do zwrotu samochodu, ani tym bardziej nigdy nie wystąpili przeciwko niemu z powództwem o wydanie, to brak jest podstaw do uwzględnienia powództwa na podstawie art. 225 k.c., a zarzut apelacji naruszenia tego przepisu jest nietrafny.

Niezależnie od tego nietrafny jest także zrzut naruszenia art. 710 k.c., przyjęty ostatecznie przez Sąd pierwszej instancji, jako podstawa relacji stron poczynając od 31 sierpnia 2007 r. do dnia złomowania samochodu. Po pierwsze, jak wykazano wcześniej, niewiarygodne jest twierdzenie powoda, że wzywał pozwanego do wydania samochodu. Po drugie, powód nigdy nie sprecyzował, od kiedy nie utrzymuje stosunków rodzinnych z pozwanym. Zeznał o tym po raz pierwszy dopiero w 2017 r., tj. po ponad 4 lat od złomowania samochodu. Po trzecie, jest to sprzeczne z dalszymi zeznaniami samego powoda, o czym też już była mowa wcześniej.

Na koniec odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 100 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie w sytuacji, gdy w przedmiotowym stanie faktycznym Sąd I instancji winien oprzeć się na treści art. 102 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 u.k.s.c., gdyż w niniejszej sprawie zaistniał wypadek szczególny, uzasadniający nieobciążanie strony powodowej zarówno kosztami procesowymi, jak i kosztami sądowymi; trzeba wskazać, że także ten zarzut okazał się chybiony. Zgodnie z art. 102 k.p.c., sąd w wypadkach szczególnie uzasadnionych może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Jak wynika z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych (np. z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2011 r. w sprawie V CZ 8/11, LEX nr 848178) ustalenie, czy w sprawie zachodzi stanowiąca podstawę zastosowania art. 102 k.p.c. przesłanka w postaci szczególnie uzasadnionego wypadku, zależy od swobodnej oceny sądu, uwzględniającej wszystkie okoliczności mogące mieć wpływ na jej podjęcie. Nawet zwolnienie strony od kosztów sądowych nie daje podstaw do przyjęcia automatycznie, iż zachodzi pozwalający na zastosowanie art. 102 k.p.c. wypadek szczególnie uzasadniony. Ten element musi być wsparty innymi szczególnymi okolicznościami sprawy. Zastosowanie przez sąd instytucji z art. 102 k.p.c. nie może mieć charakteru dowolnego.

W ocenie Sądu ad quem stan faktyczny tej sprawy w żadnej mierze nie zasługuje na zastosowanie powołanej normy, na którą nie powoływał się zresztą sam pełnomocnik powoda przed Sądem pierwszej instancji.

Przede wszystkim powództwo zostało wniesione po upływie bardzo znacznego czasu od chwili objęcia spornego samochodu przez pozwanego w samoistne posiadanie, co od razu naraziło stronę powodową na zarzut częściowego przedawnienia roszczenia, czego można było uniknąć przy rozsądnej ocenie żądania. Dalej, powództwo zostało tak sformułowane, jakby powód był wyłącznym właścicielem pojazdu, co było od początku założeniem zupełnie dowolnym. Pozew został wniesiony bez zachowania podstawowych aktów staranności, jak upewnienie się co do funkcjonowania pojazdu zważywszy na jego wiek i realnie oczekiwany stan techniczny, co było powodowi znane. W efekcie doszło do tak dużej rozbieżności w wysokości dochodzonego a należnego wynagrodzenia, że trudno je ująć w kategorii subiektywnej oceny powodów. Na te okoliczności strona pozwana zwracała już uwagę strony powodowej w piśmie stanowiącym odpowiedź na wezwanie do zapłaty.

Dalej, obie strony są osobami fizycznymi, znajdującymi się w porównywalnej sytuacji finansowej. Obie strony działały za pośrednictwem swych pełnomocników procesowych i miały możliwość konsultowania decyzji procesowych

i przewidzenia ich skutków. W dodatku sprawa ma charakter typowej sprawy rozliczeniowej, nie jest wywołana nadzwyczajnymi i trudnymi do przewidzenia okolicznościami.

Z tych wszystkich względów należało orzec jak w sentencji wyroku, rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego na zasadzie art. 98 k.p.c., tym bardziej nie znajdując podstaw do zastosowania na tym etapie postępowania art. 102 k.p.c.